



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

CELEBRAZIONE DEI VESPRI A TARNÓW

*OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II*

*Piazza della Cattedrale della Natività (Tarnów) - Mercoledì, 10 giugno 1987*

1. “Czyńcie to . . . na moja pamiątkę” (1 Cor. 11, 24).

Zatrzymujemy się przy tych słowach z lekcji dzisiejszych niesporów.

Chrystus mówi w wieczniku: “To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę! . . . Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!” (*Ibid.* 11, 24-25).

Tak mówi Chrystus do Apostołów w przeddzień swojej męki i śmierci na krzyżu. W przeddzień Ofiary. Wskazuje na chleb i wino jako znak Ciała i Krwi swojej krzyżowej Ofiary. Ustanawia Eucharystię.

W Eucharystii wyraża się miłość, którą “do końca nas umiłował” (*Io.* 13, 1).

2. Mówi do Apostołów. Paweł nie był wówczas jednym z nich, a jednak pisze: “Otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem” (1 Cor. 11, 23). Wtedy nie był jednym z Apostołów, ale stał się później: z prześladowcy - apostołem. Stał się nim z woli Chrystusa zmartwychwstałego, który go powoła<sup>3</sup> u bram Damaszku.

Chrystus mówi więc te słowa również do Pawła. I mówi do wszystkich, których w ciągu wieków i pokoleń powołuje do tej samej zbawczej posługi Eucharystii. Eucharystia jest Jego Ofiarą daną Kościołowi. Mówi więc Chrystus do kapłanów, kapłan bowiem jest tym, który składa Ofiarę. Jest

szafarzem Eucharystii.

Chrystus mówi do szafarzy Eucharystycznej swojej Ofiary. Mówi do wszystkich i wszędzie.

Mówi do nas tutaj zgromadzonych. Do wszystkich naszych braci w kapłaństwie na ziemi polskiej - i na misjach - i na całej ziemi. Wszędzie i do wszystkich. Pragniemy rozważyć sprawę powołania kapłańskiego, które ma charakter uniwersalny, jak to szczególnie uwydatnił ostatni Sobór.

3. "To czyńcie". Chrystus Pan nie mówi tylko: "głoście", "opowiadajcie" - mówi: "czyńcie". I to jest słowo decydujące. Kapłaństwo jest Sakramentem Czynu. Jest sakramentem Chrystusowego, zbawczego, odkupieńczego Czynu, który w wieczerniku został oddany w ręce Apostołów.

A poprzez dziedzictwo apostołskie, poprzez sukcesję, która trwa w apostołskim Kościele, Czyn ten został oddany w nasze kapłańskie ręce.

Mamy przeto spełniać Czyn Chrystusa - na Jego pamiątkę. Poprzez to, co czynimy w eucharystycznej posłudze chleba i wina, ta "pamiątka" staje się uobeczeniem własnego Czynu Chrystusa: Jego śmierci i zmartwychwstania. Całej Jego paschalnej tajemnicy, z której bez przerwy rodzi się Kościół: Ciało Chrystusa. Rodzi się, żyje, wzrasta.

4. Jesteśmy więc szafarzami Tajemnicy: największej i najświętszej. Powołani poprzez Sakrament Kapłaństwa do szczególnej służby całemu Ludowi Bożemu w Kościele, działamy *in persona Christi*.

Działamy *in persona Christi*.

Działamy-a więc i żyjemy.

Każdy chrześcijanin jest *alter Christus* przede wszystkim z racji Chrztu, który "zanurza w życiodajnej śmierci Chrystusa".

A cóż powiedzieć o kapłanie, który tę życiodajną śmierć co dzień sprawuje, działając *in persona Christi*.

Bracia! Pomyślcie, na cośmy się odważyli w dniu naszych święceń! Pomyślcie, czegośmy dostąpili! Pomyślcie, co nam Pan uczynił - i stale czyni! Jak dobry jest Pan!

Jesteśmy szafarzami Jego śmierci i zmartwychwstania. Jesteśmy szafarzami wielkiego oczekiwania Kościoła, który żyje wiarą i nadzieją ostatecznego Przyjścia. W ostatecznym Przyjściu Pana wypełni się przeznaczenie całego stworzenia. "Oczekujemy Twego przyjścia w chwale".

5. Zanim to nastąpi poprzez nasze kapłańskie ręce, On, Odkupiciel świata, codziennie oddaje Ojcu w Eucharystii wszystko, co stworzone. Jest wszakże Zbawicielem świata. Oddaje - w szczególności wszystkich: jest Odkupicielem człowieka. On "wszystko we wszystkich dopełnia" (*Eph. 1, 11*). W tej postaci trwa Jego Czyn. My zaś jesteśmy "szafarzami tajemnic Bożych" (*1 Cor. 4, 1*), szafarzami tego Czynu na służbie Kościoła. Na służbie Ludu Bożego. Na służbie naszych braci i sióstr. My - "z ludzi wzięci, dla ludzi postanowieni" (*Hebr. 5, 1*).

"Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił?" (*Ps. 116(115), 12*).

6. W dzisiejszym uroczystym dniu, kiedy Kościół tarnowski gromadzi się przy postaci Córki tego ludu, wyniesionej do chwały błogosławionych - niech mi będzie wolno wywołać w pamięci osobę tego kapłana, którego znałem w późnych już latach jego życia: księdza prałata Władysław Mendralc. Poznałem go jako proboszcza w Szczepanowie, gdy rozpoczynaliśmy w tym miejscu urodzin świętego Stanisława jubileusz dziewięćsetlecia jego pasterzowania na stolicy krakowskiej.

Na początku pierwszej wojny światowej ten sam kapłan był proboszczem parafii, do której należała Karolina Kózkówna, i na terenie której oddała swe życie na świadectwo Chrystusowi. To zapewne ten kapłan dawał jej Chrystusa w Eucharystii. To zapewne z jego ust słyszała o tej miłości, którą Zbawiciel umiłował "aż do końca" tych, którzy byli na świecie. I jej było dane znaleźć swoją męczeńską "częstkę" w tej miłości "aż do końca".

7. Kapłan - szafarz Eucharystii. Myślę o wszystkich Was, tu na ziemi nadwiślańskiej i podkarpackiej, i o wszystkich kapłanach diecezjalnych i zakonnych na całej polskiej ziemi. O duszpasterzach, o proboszczach i wikariuszach, o wszystkich, którzy przez swą posługę kształtują życie eucharystyczne swoich wspólnot i parafii, a w tych parafiach poszczególnych rodzin. Jakże wielkim wydarzeniem dla każdej rodziny i równocześnie dla całej parafii jest pierwsza Komunia święta dzieci.

Śp. ksiądz Mendrala opowiadał mi o tradycji wczesnych Komunii dzieci w wieku przedszkolnym w jego parafii, tak jak to zalecał święty Papież Pius X. I mówił jeszcze o licznych powołaniach kapłańskich i zakonnych, które stąd brały swój początek.

Eucharystia nie tylko świadczy o Tym, który nas "umiłował aż do końca". Eucharystia do takiej miłości wychowuje.

"Trzeba duszę dać" - jak zwykł był powtarzać Konstanty Michalski, wielki profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, wielki znawca duszy ludzkiej i wielki kapłan.

"Trzeba duszę dać", bo jaką odpłatę da człowiek za duszę swoją" (*Marc. 8, 37*). U źródeł powołania kapłańskiego czy zakonnego znajduje się zawsze ten wielki poryw młodej duszy, w której odzywa się głos ukrytego Mistrza. I rodzi się potrzeba, wręcz wewnętrzny imperatyw, ażeby

tę duszę “dać”, skoro On sam za każdą duszę ludzką zapłacił cenę najwyższej miłości: “aż do końca”.

8. Drodzy moi Bracia! Całe nasze kapłaństwo od pierwszych do ostatnich chwil życia jest poczęte z tej miłości. Z niej się rodzi i z niej rośnie. Nie dopuście nigdy do tego, aby ta miłość obumarała. Podtrzymujcie ją wszystkimi siłami, gdy zdaje się przygasać.

Służcie! Służba jest zasadniczym wyrazem tej miłości, którą Chrystus nas umiłował. Jego własna służba: “nie przyszedłem, aby mi służyli, ale żebym służył”. I nasza służba wraz z Nim. W jego imieniu. *In persona Christi*. “Oddani przez Boga na służbę Ludowi Bożemu, staliśmy się jego własnością. Wszystkie nasze siły duszy i ciała muszą służyć ludowi, który ma prawo do naszego życia, do naszych oczu i warg kapłańskich, do naszych dłoni ofiarniczych i nóg apostoelskich. Trzeba więc wyniszczać je, oddając się nieustannej pracy, gdy jeszcze dzień jest . . . Biskup Lisowski padł, udzielając święceń kapłańskich w katedrze tarnowskiej. Jak wielkie wrażenie taka śmierć wywarła na młodych kapłanach!” (Kard. S. Wyszyński, *List do moich Kapłanów*, III, Parigi, 1969, pp. 162, 163).

Ludzie czekają wszędzie na kapłańskie świadectwo tej służby. Nie tylko na obszarach - wciąż jeszcze rozległych - parafii wiejskich, rolniczych. Ale na tych - coraz liczniejszych - obszarach polskich miast, osiedli pracowniczych, skupisk inteligenckich - wszędzie.

Przychodzą, do Was, polskich kapłanów, zakonników i zakonnice ludzie, wielu ludzi, niektórzy z bardzo daleka. Przychodzą jakby z innego, aniżeli ten, z którym spotykacie się na co dzień, świata; ze świata, który zdaje się żyć bez Boga; przychodzą, tacy, którzy dawno opuścili Dom Ojca. Być może, że ich pojęcia o Bogu, o wierze, o Kościele, o kapłanach i o zakonach nie zawsze są dojrzałe; być może, że sami nawet nie zawsze potrafią jasno powiedzieć, dlaczego przyszli. Przychodzą do Was ludzie udręczeni, poniżeni, zagrożeni w swoim człowieczeństwie. Szukają świadków przemienienia. Niech ich znajdują w Was. Niech nigdy ten, kto szuka świadka przemienienia, nie trafi na nieufność czy obojętność. Lepiej zaufać temu, kto może na zaufanie nie zasłużył, aniżeli odtrącić jednego, kto owej ufności jest spragniony i głodny.

9. Postawa taka odpowiada tradycjom polskiego kapłana i polskiego duszpasterstwa na ojczyźnej ziemi, czy też pośród zesłańców syberyjskich w czasach narodowej niewoli. W więzieniach i obozach koncentracyjnych w okresie ostatniej okupacji. Kapłan, który dzielił losy swego narodu. Kapłan, który był bliski wszystkich jego doświadczeń. I stale bliski pozostaje. Iluż tutaj trzeba by przypomnieć, wymienić po imieniu? Aż do którego? . . . Aż chyba do tego Księdza Jerzego z warszawskiej parafii Świętego Stanisława Kostki.

Byłoby prawdziwym dramatem, gdyby sytuacja bytowa księży, wolność od wielu codziennych udręk, z którymi muszą borykać się często świeccy, stworzyły pomiędzy duchowieństwem i wiernymi jakąś obcość. Jesteście z ludu i dla ludu. Pamiętajcie, że występujecie w imieniu

Kościół, który dziś w szczególny sposób wyraża swą "opcję preferencjalną" na rzecz ubogich.

Wiem, jak wiele wspaniałych dzieł dokonali i dokonują w tym zakresie kapłani, zakonnicy i zakonnice. Trzeba iść w tym kierunku jeszcze dalej. Wszystko, co uczynicie dla biednych, słabych, prześladowanych, jest wspaniałym kapitałem Kościoła w Polsce.

Nowe czasy, nowe warunki domagają się nowych form tej służby. Wiem, że w Polsce rodzą się nowe inicjatywy pracy duszpasterskiej, nowe formy pracy społecznej. I dobrze, że tak jest.

Wreszcie - na misjach. Mówię to w diecezji, która ma w tej dziedzinie szczególny dorobek. Mówię to w poczuciu tej wielkiej odpowiedzialności, jaką Biskup Rzymu i Stolica Apostolska mają za całą, działalność misyjną Kościoła. Dziękuję za polskich misjonarzy i misjonarki. I proszę o nich. "Żniwo wielkie, robotników mało" (*Matth. 9, 37*). Słowa Pana naszego.

10. Wracamy do Wieczernika. To miejsce narodzin naszego kapłaństwa. Ogarniamy pamięcią i sercem tę "noc", kiedy Pan Jezus "został wydany". I te słowa, którymi ustanowił Eucharystię. I te słowa, poprzez które nas uczynił jej sługami.

"Cóż oddam Panu za wszystko?"

"Cóż oddam Panu za wszystko, co mi uczynił?"

© Copyright 1987 - Libreria Editrice Vaticana

---

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana